

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia
i Obwieszczenia
opisane są
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fen.
w Ekspedycji
przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy
do Redakcji i do Ekspedycji
winny być
frankowane.

94

Wtorek 25 kwietnia 1865.

№ 94

Poznań, 24 kwietnia. Spodziewana po wzięciu Richarda katastrofa nastąpiła, i krwawy dramat północno-amerykański coraz śpieszniej dąży do rozwiązania. W tej chwili dochodzi londyński telegram z wiadomościami z Nowego Jorku, sięgającymi do 13 kwietnia wieczorem, przywiezionymi statkiem „Asia” do Cork. Wedle nich naczelny dowódca wojsk skonfederowanych, generał Lee, z całą swą arcykapitulował dnia 9 kwietnia. Podobno Raleigh opuścił wojska Shermana zajęły Selmę i Montgomery. Generał skonfederowanych Mosby nie chciał kapitulować. Rząd amerykański zaprzestał werbunku. Prezydent Lincoln wydał proklamację, którą oświadczył iż wszystkie porty południowe są zamknięte a statki obce w portach Unii mają podlegać takim uciążliwościom, jakim podlegają statki Unii w porządkach granicznych.

NPan raczył dotychczasowego proboszcza ks. Sambergera zwanego (Schoenlanke) mianować dyrektorem katolickiego seminarium w Paradyżu.

Berlin, 23 kwietnia. Nie zabawiam was drobiazgami biegu spraw holenderskich i szlęwickich, co pozornie lada się zmienia, zakłócani wypadkami incydentalnymi: do końca koniec flota pruska na dobre się usadowi w Kile, kilka pruskich punktów jakakolwiek mających ważność w księstwach nie puszczają, a wojska rakuskie przedź czy później czy w ów sposób albo same się z nich wyniosą, albo je okazy wyproszą. Ostatnie zajście z p. Haluberem, po cę rakuską komisaryatu w księstwach, podobno już zażadne, choć pewnie z nieszczerdółm zadowoleniem serdoga alianta rządu pruskiego.

Na piątkowym posiedzeniu izby poselskiej z okoliczności nad etatem zarządu skarbowych dóbr i lasów między innymi poseł Frentzel przytoczył przykład że w powiecie gamskim przy licytacji odsuniono z osobistych względów dla rzadcy, znacznie więcej ofiarującego. W październiku r. z. znanym przy licytacji na dzierżawę Kolna brat dzierżawcy dotychczasowego licytował najwyżej, 190 i 485 tal. węg. najbliższych swych konkurentów, miał dobre świadectwo co do wyszkolenia agronomicznego, dobre świadectwo o osobistych kwalifikacjach i wykaz do- czynego majątku, a pomimo to przybito dzierżawę nie- lecz trzeciemu z kolei, który dawał 485 tal. mniej dzier- Okrom osobistych stosunków szczęśliwego konkurenta o ojca tłumaczyła fakt: denuncyacja u ministra finansów, iż- tej ofiarujący przy wyborach sejmowych głosował na dr. gerhansa, a matka jego trzymała National Zeitung i resowala się wyborem posła Lettego w powiecie króle- skim. Mówca odczytał kilka pism odnoszących się do tego- adku, i twierdził że rząd skarbu szkodę ponosi, a wśród w- ci powszechnie powiada iż menażuje się sam w wyraże- ni, aby na się nie ściągnąć powołania do porządku. Poseł- ning powiadał, że w komisji p. komisarz rządowy wcale- przeczył że rejencom polecono przy wydzierżawianiu dóbr- bowych referować o politycznym usposobieniu kandydatów,- pływ wywiera na przybicie. Mówca twierdzi że przez to- tek publiczny staje się kapitałem politycznym i że to za- godna potępienia, bo majątek publiczny się uszczupla- wa do celów niewłaściwych.

Posel Hindrichs przytaczał przykład, iż w jego okolicy- morgę dzierżawą po 22 tal., dobra rządowe położone- bie najurodzajniejszej, przynoszą tylko 12 tal. Na to- stko p. minister skarbu Bodelschwingh oświadczył, iż po- wanie naganione przez p. Frentzla nie jest bynajmniej- tkowym ale owszem wielorako już dawniej zachowywane- o wypadku drugiego, p. minister powiada iż się tłumaczyć- potrzebuje i nie powinien, a przyznaje, wśród wesołości- pokoju izby, iż przy badaniu kwalifikacji ubiegających

się o dzierżawę, także cała osobista ich pewność zawsze się- uwzględniła, że to jest obowiązkiem każdego rządu, że większa- część kandydatów do dzierżawy przedstawia mu się w Berlinie, że minister powoduje się tylko względem na dobro państwa.

Album Kirgiskie Bronisława Zaleskiego.

Ostatnie wypadki nieszczęśliwego kraju naszego wielu- ków rzuciły na przeróżne drogi pracy, o jakich dawniej nie- eli, to co niejednemu służyło za rozrywkę, stało się dziś- bkiem, powołaniem, zatrudnieniem stałem. Nie możemy- trać, owszem dobrze to się dzieje i pochłubić się możemy,- eszczerdółm wydobyło z nas siły niepoślednie, któreby in- niużyte w nas zamarły. Patrząc na to krzątanie się emi- niu podobna nieuczucie wewnętrznej pociechy i pewnego- niu dumy: nigdy może przesładowany naród, ścigany przez- niu za żadnego, który mu wszędzie szkodził się stara, ta- niu drogi do pracy, nie okoi, uciska, odejmuje chleb, nastaje- niu gady obce by jedospółdziału w nieludzkiej zemście przy- niu, nigdy może żaden naród w takim położeniu nie do- niu tyle wewnętrznej potęgi co nasz. Daj tylko Boże wy- niu. Co się stało odstąpić się nie może, dziś nie ci człon- niu rządu narodowego co chcą sterować rozbitkom i narzu- niu się ze swą dyktaturą, nie owi dziennikarze in partibus in- niu, ale ci co z młotem, z nożycami, z heblem, z dółtem, niu dla ojczyzny, na najwyższą zasługującą szacunek. Mó- niu pracują dla ojczyzny, bo każdy dla niej pracuje kto sobie,

o Berlin, 21 kwietnia. Dwudzieste czwarte posiedzenie sądu stanu. Zapomniałem wam donieść we wczorajszym sprawozdaniu, iż sąd wniosek prokuratury o wskazanie rzecznika Janeckiego za jego orzeczenie na 50 tal. erzywien oddalił. Na dzisiejszym posiedzeniu ukończyło się plaidoyer. Skargę przeciw obżałowanym: Trenerowskiemu, Belowowi, Woydtowi i Hornowi, cofnęła prokuratura, w sprawie obż. Leskiego zaś wniosła zasadniczo, aby sąd uwolnił tegoż od zarzutu dopuszczenia się czynności przygotowujących zbrodnię stanu i uznał się niekompetentnym do wydania wyroku w sprawie usiłowanego przez p. Leskiego zabójstwa; ewentualnie zaś, gdyby sąd uznał się kompetentnym, uwolnił także obżałowanego od drugiego zarzutu i dozwolił prokuratorowi ścigać go o zamiar skałeczenia.

Następnie wnosi naczelny prokurator Adlung przeciw obżałowanemu Ryffertowi o karę 2 lat cuchthauzu i tyleż dozoru policyjnego. Podnosi okoliczność, że u obżałowanego znaleziono masę proklamacji i skryptów, z czego ma wynikać że znał on cele powstania i należał do organizacji miejskiej poznańskiej. Podtrzymuje dalej i drugą część oskarżenia przeciw obżałowanemu, że tenże pobił dra Jochmusa, który go rekognoskował jako owego napastnika, i wnosi o wskazanie obżałowanego za to przewinienie na 4 tygodnie ciężkiego więzienia.

Rzecznik Lewald zwraca uwagę sądu na socyalne stauo- wisko obżałowanego, które mówi za tym, iż nie znał on celów powstania. Okoliczność, iż znaleziono u niego masę prokla- macji, mówi raczej za niewinnością jego, gdyż gdyby się był poczynał do zarzucanej mu przez prokuraturę zbrodni, byłby pewno zniszczył te dokumenta. Obżałowany zbierał i chował je jako pamiątki narodowe i nie można z tego dolusu wyde- dukować. Co do pobicia dra Jochmusa wykazuje obrońca, iż za zdaniem, że dr Jochmus się myli, mówią rozmaite fakta. Sam dr Jochmus powiedział, iż napastnik miał małe wazy i faworyty, kiedy udowodniona jest rzeczą, że obżałowany nigdy zarostu nie nosił. Cytuje dalej bezimienną denuncyację, która to obżałowanego posłała w podejrzenie, iż on był spr- wcą zamachu na dra Jochmusa, a w której czytamy, iż nie Ryffert, lecz inny człowiek bił kijem redaktora Posener Zei- tungu. Wnosi w końcu o uwolnienie obżałowanego.

O dwa lata cuchthauzu i tyleż dozoru policyjnego wnosi prokuratura i przeciw ostatnim pięciu obżałowanym: Orań- skiemu, Karczewskiemu, Kowalewskiemu, Kar- funklowi i Budziszewskiemu. Naczelny prokurator i jego zastępca kolejno rekapitulują przeciw każdemu z obża- łowanych zarzuty oskarżenia, a dolus specialist wyprawdzają u pp. Karczewskiego i Orańskiego z ich wyszkolenia i z roz- miarów, jakie przybrały ich działania wspomagające powsta- nie, u pp. Kowalewskiego i Karfunkla zaś z stosunków, w ja- kich ciż stać mieli z agentami rządu narodowego, których ob- stalunki ciż panowie jako spedytorowi wykonywali. P. Bu- dziszewski ostatecznie miał żywić intencje zbrodnicze przeciw Prusom: „ponieważ jest Polakiem” i stał w stosunkach z wy- działem wykonawczym, który go miał rotmistrzem mianować. Obrońcy Janecki, Brachvogel, Deyks i Holthoff zbijają twier- dzenia prokuratury i plaidują za uwolnieniem obżałowanych, p. Budziszewski zaś protestuje przeciw wywodowi prokurato-

ry, iż on (obżałowany) z powodu, że jest Polakiem miał mieć na celu oderwanie Księstwa od państwa pruskiego.

Tu chcemy wspomnieć o nowym polskim artyście, wy- gnańcu, którego dzieło, Album Kirgiskie, we Francji i Anglii bardzo dobre znalazło przyjęcie, a u nas prawie nie jest jesz- cze znane.

Album Zaleskiego jest dziełem jego męczeństwa w tych stepach, których charakter i życie tak doskonale uchwycić po- trafił. Zesłany do Orenburga, w żołdackim płaszczu, ukrad- kiem kreslił te szkice, które dziś wydaje. Tekst francuski do- łączony do tych widoków i ryciny *aqua forti*, są ze wszech- względów bardzo zajmujące. Nikt dotąd tej ziemi wygnania, pustyni, tej szerokiej turmy moskiewskiej nieodmalował z taką- prawdą, z tylą szczegółami, tak dobitnie jak Zaleski. Jeden

to z krańców tego państwa moskiewskiego, w którym odby- wają się sceny nieknięte piórem i ołówkiem, zdające się nie- prawdopodobnymi dla cywilizowanego świata... dzieje dyspoty- zmu przygotowującego rolę, na przyszłe dalekie jeszcze zape- wne posiewy. Pod względem malowniczym jest to ziemia- nowa, jak i pod względem etnograficznym. Rzadko tam zaj- rzy obcy podróżny, a temu pokazały tylko rządowe reprezen- tacje Moskwy, to co chcą by było widzianem. Ilek to tam też- polskich te stepy zwilżyło, ile krwi pod różgami siepaczków wy- lały dzieci nieszczęśliwej Polski na tej pustyni nagiej...

Gości się by obraży Sybiru i Orenburskich stepów uświę- conych tyłu męczarniami, były na każdym stoliku, w każdym- salonie polskim i przypominały nam dzieje nasze. Album to- stanąć może ozdobością, wykonaniem artystycznym, obok- najcenniejszych zagranicznych: wydane w Paryżu jedna sobie- pochwały cudzoziemców; jest obowiązkiem niejako tam gdzie- ono dozwolone mieć je i okazać artyście swojemu współczucie- na które z tylu względów zasługuje. Sądźmy, że księgarńie- krajowe zaopatrzają się w ten zbiór cenny i piękny i postarają- o jego rozpowszechnienie.

KROLESTWO POLSKIE.
~ Warszawa, 22 kwietnia. Cała ludność Warszawy, wszystkich głównych wyznań, tj. katolickiego, ewangelickiego, prawosławnego i żydowskiego, zatem mieszkańcy tak polskiej jak rosyjskiej narodowości, obchodzili tego roku równocześnie święta wielkanocne, co się nie często przytrafia; i w ten sposób ta różnorodna publiczność, tak odmiennym oddana interesom i dążnościom, zespoliła się powierzchniowo przynaj- mniej, na kilka dni w powszechnym świętowaniu. Przy nader sprzyjającej pogodzie ulice były przepelnione od rana do póź- nego wieczoru. Pierwsze święto jednakże nie przeszło bez niespodzianek. Po południu bowiem o 3 godzinie rozległ się turkot straży ogniowej, spieszącej na ugaszenie pożaru, jaki zajął jedno z zabudowań na ulicy Twardej; wieczorem zaś tegoż dnia, około godziny 7, wybuchnął ogień w zamku króle- skim, ale wzorowa nasza straż ogniowa prędko go przytłumiła przyczem kilka osób ze straży zostało niebezpiecznie uszko- dzonych.

W drugie święto, nagły i niespodziany wyjazd namiestnika hr. Barga do Wilna, w czasie świąt wielkonočných, najuroczy- ściej i najskrupulatniej zawsze w wyznaniu prawosławnym ob- chodzonych, dosyć rozciekawili bezczynne świętującej ludności umysły i stał się powodem jak zwykle różnych domniemań. Wkrótce jednak ciekawość publiczności zaspokojoną została; dowiedziano się bowiem, że hr. Berg wyjechał do Wilna na przyjęcie cesarza. Cesarz udaje się do Nicei, chcąc odwiedzić następcę tronu, który zdaje się być bliskim zgonu, gdyż dnia 22 kwietnia już przyjmował sakramenta, a na dzień dnia 22 kwietnia nakazane zostały nabożeństwa w kościołach wszyst- kich wyznań, o powrót do zdrowia cesarzowicza. Hr. Berg towarzyszył cesarzowi do Ejtunu i dnia 21 mb. wrócił już do Warszawy. Yostał on zwów obdarzony donacją, prócz tego otrzymał 150 000 rubli gratyfikacji; generał Trepow otrzymał 30 000 rubli, i inni dygnitarze w tymże stosunku odpowiednio gratyfikacyami zostali obdarowani.

Pogłoski o zniesieniu stanu wojennego zupełnie znikły. Spodziewają się natomiast, że od 1 maja dozwolone będzie chodzić w wieczór bez latarek, co było dość pożądanem, gdyż przepis na pozór drobiazgowy noszenia latarek jest w isto- cie uciążliwym. W czasie świąt milicyanci, — zapewne w sku- tku znudzenia i zniechęcenia ciągłym wystawianiem na stych posterunkach, podczas gdy cała ludność oddana była zabawom, — surowiej niż kiedykolwiek przestrzegali dopełnienia prze- pisu co do latarek.

Generał Murawiew opuszcza stanowisko jeneralnego gu- bernatora wojennego w Wilnie. Jego miejsce ma zająć p. Po- tapów, pomocnik jego, dawniej dyrektor 3 oddziału (pohczy tajnej) przybocznej kancelarii cesarskiej w Petersburgu, który niedługo w r. 1861 urządził w Warszawie milicję i doprowadził do stanu, w jakim ona dziś istnieje. Dymisja groźnego jene- rała według zdania niektórych nastąpiła na własne jego żada- nie; inni utrzymują, że został on usunięty w skutku nieśki. Powodem do téjże miałyby być za daleko posunięta gorliwość jenerała Murawiewa w nawracaniu katolików na schizmę, po- pierana w części podstępami zabiegami w części zwykłymi mu gwałtownymi środkami. Rozsyłał on podobno znacznej- liczbie osób, mianowicie stanu włościańskiego, niby w podar- runku małe krzyżyki greckie, z miedzi czy z innego krusz- czu do zawieszenia na szyi. Nikt naturalnie nie mógł się od- przyjęcia podobnego narzuconego daru wyprosić, tém bardziej że krzyżyki te były uważane poniekąd za talizmany zabezpie- czające od napaści i samowolności żołdactwa. Tymczasem później przy układaniu spisów ludności według wyznań, wszyscy

to z krańców tego państwa moskiewskiego, w którym odby- wają się sceny nieknięte piórem i ołówkiem, zdające się nie- prawdopodobnymi dla cywilizowanego świata... dzieje dyspoty- zmu przygotowującego rolę, na przyszłe dalekie jeszcze zape- wne posiewy. Pod względem malowniczym jest to ziemia- nowa, jak i pod względem etnograficznym. Rzadko tam zaj- rzy obcy podróżny, a temu pokazały tylko rządowe reprezen- tacje Moskwy, to co chcą by było widzianem. Ilek to tam też- polskich te stepy zwilżyło, ile krwi pod różgami siepaczków wy- lały dzieci nieszczęśliwej Polski na tej pustyni nagiej...

Gości się by obraży Sybiru i Orenburskich stepów uświę- conych tyłu męczarniami, były na każdym stoliku, w każdym- salonie polskim i przypominały nam dzieje nasze. Album to- stanąć może ozdobością, wykonaniem artystycznym, obok- najcenniejszych zagranicznych: wydane w Paryżu jedna sobie- pochwały cudzoziemców; jest obowiązkiem niejako tam gdzie- ono dozwolone mieć je i okazać artyście swojemu współczucie- na które z tylu względów zasługuje. Sądźmy, że księgarńie- krajowe zaopatrzają się w ten zbiór cenny i piękny i postarają- o jego rozpowszechnienie.

Na dowód że nie przesadzamy w pochwałach przywie- dziemy tu artykuł p. Th. de Banville z dziennika la Presse 25 marca.

„Artysta polski p. Bronisław Zaleski spisał w szeregu ry- cin, piórem żywym i poetycznym objaśnionych, księgę jed-”

siłozalnoD
sinonozalnoD

posiadający owe krzyżki byli zapisywani jako prawosławni; wszelkie protestacje nie tylko bywały nieuwzględnione, ale nadto ścigali na opierających się naprzód surowe groźby, a następnie gwałtowne środki represyjne. Ten sposób przelityzmu jako zbyt rażący i rząd kompromitujący, miał spowodować niezadowolone. Trudno przypuścić naszym zdaniem, aby rząd rosyjski okazał się niewdzięcznym generałowi za tak ważne usługi; byłoby to zaparciem się swych zasad i dążności. Prawdopodobniejszym zdaje się, że stary generał, dokonawszy swego dzieła zniszczenia, sam zapragnął spoczynku; wywieśzawszy wszystko, co tylko można powiesić, przykrył on sobie w Wilnie, gdzie może przybrał ulubionego mu zajęcia i rozrywki.

Cyrk Hinnego ciągle się cieszy świetnym powodzeniem, które zawdzięcza protekcji oficerów rosyjskich. Publiczności polskiej, która mówiąc nawiasem wcale niepotrzebnie ucześnie na te widowiska, gdzie bardzo podrzędna odgrywa rolę, wcale nie jest dozwolonem objawić swe zdanie, gdy to jest mniej pochlebne dla nimf cyrku.

ROSYA.

Petersburg, 22 kwietnia. Petersburgska Deutsche Zeitung powiada, że Rosya nie wysłała nowej noty okólniej w sprawie Holzacy i Szlezewiku. Rząd rosyjski nie zmienił stanowiska i trzyma się dawniejszych oświadczeń.

Gaz. Nar. odebrała kopią listu pisanego przez jednego z rodaków zostającego w niewoli rosyjskiej w Syberji, w gubernii jeniejskiej, a pisany do ojca, w Złoczowskiem. Przesyłający kopią listu łączy następujące uwagi:

Przeznaczonym na osiedlenie jeńcom rząd moskiewski nie udziela bynajmniej żadnego wsparcia; poroższyano ich po osadach, zostawiając przemysłowi każdego zarobienie sobie na chleb. Kto ma jaki zasitek pieniężny, utrzymuje się jako tako, ale największą część bez żadnych funduszy, odarci z odzieży i bielizny, krwawo muszą pracować jako parobcy u nieokrzesanych, na pół dzikich osadników.

Najrozpaczliwsze położenie ludzi z inteligencji, nieprzyzwyczajonych do ręcznej pracy. To więc ich nędzne położenie może być powodem nieudzielenia o sobie wiadomości, przy niemożności opłacenia nawet porto listowego (syn mój w kilku listach donosił, by uwiadomić rodziny, i kilka kartek od swych współtowarzyszów niewoli załączał); powtóre, że rząd moskiewski nie odsyła listów po polsku pisanych, o czym syn i w załączonym liście wspomina. Syn mój pisuje często, gdyż w każdym liście odnosi się do dawniej pisanych; z tych listów większą część nie dochodzi, zwłaszcza po polsku pisanych, w francuskim języku doszły wszystkie. Załączony list pisał po moskiewsku, i jak widać, dobrze już nim pisze; doszedł nas o wiele prędzej jak zwykle, bo gdy tamte są od 3—4 miesięcy w drodze, ten odebraliśmy w sześciu tygodniach, mimo że błakał się kilka dni w Królestwie, bo był z Warszawy wysłany do jakiegoś miasteczka Złoczów.

Do Krasnojarska a nawet Kańska, miasta powiatowego naszych posieleńców, kilkadziesiąt wiorst od pierwszego, idzie telegraf. Telegrafowano ze Lwowa do Krasnojarska dwa razy, do gubernatora wojennego Zamiatina, oba razy w kilka dni miano odpowiedź. Także telegrafowano z Kańska do Złoczowa, telegram doszedł tego samego dnia. Ale taka korespondencya kosztowna, wynosi ze Lwowa do Krasnojarska za 20 słów z odpowiedzią 26 złr., a za odpowiedź z Złoczowa na telegram z Kańska, 20 słów, przeszło 14 złr.

Pieniądze posyłane dochodzą dość rzetelnie; najbezpieczniej posyłać ze Lwowa przez bankiera Misesa, który za pośrednictwem bankiera Günzberga w Petersburgu dalszą przesyłkę do Krasnojarska ułatwia. Gdy rząd austriacki poddanych swoich teraz reklamuje, i mamy nadzieję uwolnienia ich z tej srogiej niewoli, głównem jest wczesne przesłanie zasilku pieniężnego na drogę na powrót, by nie byli zmuszeni wracać piechotą, co by rok trwało, — bo tyle prawie szli z Kijowa do Krasnojarska; przy barbarzyńskim zaś żywieniu i umieszczeniu ich po stacyach, w tak zwanych tiumach, większa część może uleść niewygodom i utrudzeniu. Mając zaś jaki taki zasitek, mogą się zaopatrzyć w lepszą żywność, sprawić odzież i bieliznę, i najmowić podwozy, nawet wygodniej się umieszczać, o czym syn mój donosił z czasu podróży z Kijowa. Między jeńcami największą część nie może mieć żadnego wsparcia od rodzin, rząd austriacki zapewne niezaopatrzy w fundusz utrzymania i odzienia na podróż (rząd moskiewski dawał 7 1/2 kopiejek w czasie pochodu na Sybir); nie pozostanie jak udać się do serc litościwych w kraju. Jakie kroki ku uzyskaniu pozwolenia na to u rządu zrobić? Kto się tym zajmie? Odwlekać nie ma czasu, bo przesyłka pieniędzy do Krasnojarska trwa do 2ch miesięcy.

z najbardziej zajmujących jakie czytać można: Życie wstepach Kirgiskich. Co za olbrzymi przedmiot obraz tego stepu i obyczajów mieszkańców jego, heroicznym, dziwacznych a dzikich! Step Kirgiskie, pisze autor, zajmują płaszczynę wzniosłą Azji środkowej, od brzegów Uralu, rozciągają się ku wschodowi otaczając morze Aralskie i część północną Kaspijskiego. Część należąca do gubernatora orenburskiego sama zajmuje rozległe ziemie tak obszerne jak Francya, Hiszpania i Portugalia wzięte razem. Dziwny kraj zamieszkały przez ludy koczujące, spokojne i energii pozbawione, w którym nic do reszty świata podobnego nie znaleźć, gdzie niema żadnej drogi utartej, gdzie białe piaski i piaski czarne (Kara Kum, Ak-Kum) które miota burza wyglądają jak morze zbałwanione to znów uspokojone, i jak morze pokryte są chmurami, w których malują się wodnicze obrazy jezior, gór, gmachów i wysp cudownych. Bronisław Zaleski uczynił dla nas przystępnym ten kraj bajeczny prawie, z jego kibitkami czyli namiotami z piłni wielbłądziej, okrywającymi tyki w koło powbijane, których ruchomość cała składa się z wiader skórzanych, trójnóżka i żelaznego kociołka, z mis w których strawi kumys, mleko kobyłe fermentowane służące za napój Ordzie Złotój. Typy, obyczaje, sprzęty, wszystko widział artysta i zbadał okiem pojętnym, wy-

List sam brzmi:

„Z Gubernii jeniejskiej dnia 28 lutego 1865. Pół roku prawie mija, a żadnej wiadomości z domu (listy nasze więc zatrzymują, gdyż co miesiąc piszemy) mimo że przez ten czas do dziesięć listów posłałem (z tych tylko 4 doszło, dwa ostatnie z miesiąca stycznia i lutego po moskiewsku pisane). Od czterech miesięcy jestem w stałej mej siedzibie, nie mogę jednak jeszcze znaleźć odpowiedniego dla siebie zajęcia, i przyjdzie dalej z nudów wziąć się do rolniczej pracy, którą w ostatecznej potrzebie można sobie zarobić i na utrzymanie dzienne. Robiłem nawet już próbe, to jest chodziłem raz młócić, i bardzo dobrze mi się to udało. Według tutejszego zwyczaju biorą się do tego zajęcia zaraz po północy (dnia mamy ledwo kilka godzin) przy blasku rozłożonych ognisk; zboże do młócenia przyspasia się suszone, dla tego też bez trudu i dobrze się wymłaca.

„Jest nas tu czterech, mieścimy się w małej izdebce, gospodarujemy sami; jeden z nas trudni się kuchnią, drugi opozrądkowaniem, trzeci stara się o żywność i prowadzi rachunki, czwarty magazynier. Nasze zajęcia aby czas zbyć: wyrabiamy fajki, obrazki świętych, rysujemy i zamyślamy po otrzymaniu więcej pieniędzy założyć sklep różnych drobnych towarów, potrzebnych dla osadnika, zwany u nas greisleraj. Długiem i zaś wieczorami gramy w szachy, pogadanka o stronach rodzinnych, uczymy się języka moskiewskiego. Ja zaś najwięcej się zajmuję gramatyką moskiewską, czytać i pisać już umiem, ale mówić dobrze jeszcze nie mogę, często mi zabraknie słowa. Jeszcze to szczęście dla mnie że mam dobrych kolegów, w których towarzystwie dość przyjemnie i prędko czas upływa. Tutejsi mieszkańcy często nas odwiedzają, mówiąc otwarcie, że przyszli oglądać Polaczków. Za to są ludzie gburowaci, nieokrzesani, przyjmujemy ich oziębło; nie odstrasza ich tym jednak, lecz jeśli będą natrętniejsi, przyszyby do tego, że im by trzeba było pokazać drzwi. W okolicę mało wychodzimy, przeszkadzają silne mrozy o jakich w naszych stronach wyobrażenia nie mamy, jednak nie tak silne jak sobie wystawiałem. Chociaż pieniądze moje są już blisko wyczerpania, nie bardzo mnie to martwi, bo w cieplejszej porze łatwiej tutaj się można wyżyć. Zdrowie moje z początku było nienajlepsze, ale teraz zupełnie dobrze się mam; postanowiłem z wiosną żyć samym mlekiem, a może mi się uda przysposobić tak zwany kumys, które się z mleka przyrządza podług zwyczaju kirgiskiego. Ma to być pomocne na słabości piersiowe. Bardzo bym rad otrzymał książki, o które w poprzednich listach prosiłem (te listy nie doszły), teraz do tamtych dodaję jeszcze: Technologia (chemische v. Knapp) obszerną Historią powszechną i Ekonomią polityczną w języku francuskim. Nie mając prawie żadnego zajęcia umysłowego, z wyjątkiem wspomnianych książek wiele bym miał pożytku i rozpedziłbym nie jedną samotną chwilę, często mnie silnie dręczącą. Żyjemy wprawdzie między ludźmi, ale jakby w lasach, nie mając żadnego stosunku z ludźmi lepszego wykształcenia, tylko z napół dziką prostotą.

„Przybywszy na miejsce mego przeznaczenia, postanowiłem wszystko szczegółowo spisywać dla najdroższych rodziców, moje myśli, poglądy przez czas mego pochodu, kasty, narody różne tego moskiewskiego kraju, ich zwyczaje, czem się zajmuję, słowem wszystko co tylko uwagi godnem zauważałem, i te moje postrzeżenia w listach przesyłać, lecz obawiając się, aby podobne listy nie były w drodze wstrzymane, postanowiłem zamilczeć o tém, do czasu szczęśliwego dla Bóg powrotu...

„Czy my się kiedy jeszcze zobaczymy? Ja o tém tylko teraz marzyć mogę, a te marzenia są dla mnie bardzo smutne i drażliwe. Często rozmyślam czy moi drodzy wszyscy zdrowi, czy o mnie myślą, tak jak ja o was ciągle, w ten czas choć na chwilę zapominam o tej niezmierniej przestrzeni nas dzielącej i mej samotności. Dla tego piszę po moskiewsku, bo w innych językach zakazano nam i to tylko z powodu by się nie zatrudniać tłumaczeniem listów. Listy zaś drogich rodziców mogą być pisane po polsku, a przedtę jeszcze po francusku. Załączam wiernie odrysowanego z natury Syberyjczyka w ubiorze zimowym i dzikiego Ostjaka w jesieni z nad rzeki Ob.“

Petersburg, 24 kwietnia. Telegrafują dotąd z Nicei w niedzielę: Po wzruszającym widzeniu się z narzeczoną swą, księżniczką Dagmarą i braćmi swemi, przyjął W. książę następcą tronu rosyjski, którego siły coraz więcej słabną, wiatyk.

GALICYA.

* **Kraków, 20 kwietnia.** Z dniem onegdajszym stan wojenny ustał w Galicyi de nomine; de facto bowiem nie widzimy żadnej prawie zmiany w postępowaniu władz austriackich.

pisal rylcem zrzędnym i żywym, nadewszystko tę naturę skąpą której rzeki ze stadami czarnych skowronków gubią się w śród trzęsawisk i umierają wśród piasków, gdzie wiatr jest siewaczem flory kwiatów dziwnych, piołunów i roślin nieznanych Europie, blyszczących kryształami soli, kiedy szybkie jak wichry przelatują stada kulanów i antylop, których koń doścignąć nie może. Step przypomina morze, powiada Zaleski, a Kirgizy obyczajami swemi majtków i żeglarzy. I kreśli wizerunki żywe wzięte z natury, tych ludzi przywykłych mówić z sobą przez burze i uragany. Ale nadewszystko wyrazście opisuje ich w tych rycinach, jak: Wnętrze kibitki pełnej zamysłonych Kirgizów z głowy pokrytymi czapkami szpiczastymi, słuchających śpiewaka opiewającego im przy dwustronnej bałajacie dzieje Batyria, w której przez dziwny wypadek głowa młodej księżniczki trzymającej misę kumysu, przypomina Monnę Lizę.

Rysunki te wszystkieby na wspomnienie zasługiwały, Widok Irghizu, Jezior Dżalanguez, Ogród w Mangiszlak. Należałoby także rozebrać opowiadania epiczne, powieść o Batyrze Eszura, o Kugenulu, których bohaterowie spełniwszy dzieła niesłychane, padają znużeni i trzydniowym snem krzepią siły. Braknie mi miejsca, przywiodę więc te wyrazy z listu wiel-

kich, chyba też, że patrole rządziej przebiegają miasto. Kolwiek kraj nasz odzyskał prawa konstytucyjne zawieszony od tak dawnego czasu, policya nie wahała się popełnić nowego bezprawia. W tych dniach zgasała pani Dymidowicz, małżonka znanego męża, który obecnie odsiaduje ciężkie więzienie we Lwowie. Córki zapraszając na pogrzeb plakatami po ulicach rozlepionymi, jak tu jest zwyczaj, dodały „w nieobecności ojca Uwaga ta nie podobała się c. k. policji, która pozdzieriała wyjątkowo katy.

Sąd wojenny w miesiącu zeszłym nie mało był czynny; dzienniki tutejsze podały aż 29 wyroków zapadłych na 40 przestępców politycznych. Z tych podajemy co najważniejsze:

Za zbrodnią stanu skazani zostali: Alfred Szamanski, dr. filozofii, 24 lat wieku, na 10 lat ciężkiego więzienia z policzeniem półrocznego więzienia śledczego; Ludwik Kubala, dr. filozofii 25 lat wieku i Kazimierz Micyński, technik na 5 lat ciężkiego więzienia także z policzeniem półrocznego więzienia śledczego; Michał Bałucki, literat, za zarzutu zbrodni stanu ab instantia uwolniony, natomiast za zbrodnią zakłócenia porządku publicznego skazany na 3 mies. więzienia, które odsiedział w śledztwie; Józef Trzaskowski vel Bogucki, nauczyciel języków uwolniony; hr. przeł. Ostrowska z Królestwa Polskiego, 45 lat wnowdowa z utratą szlachectwa w państwie austriackim na 4 lata ciężkiego więzienia; Ignacy Maciejowski, syn właściciela dóbr z Król. Polskiego, Leon Smoliński, vel Bertle, piosenkarz z Pointoise we Francji i Ignacy Trzaskowski, tacho- z Krakowa, każdy na 8 lat ciężkiego więzienia; Adolf Pręksandrowicz, aptekarz z Krakowa, uwolniony ab instantia, natomiast ukarany za zakłócenie porządku publicznego i wspieranie stronnictwa powstańczego na 1 1/2 roku ciężkiego więzienia, z policzeniem półrocznego więzienia śledczego.

Za zbrodnią zakłócenia porządku publicznego skazani zostali: Jan Antoniewicz, recte Teodor Tircip, z Królestwa Polskiego, 22 lat (mniemany organizator i major powstańczego wojska) 4 lata ciężkiego więzienia; hr. Zofia Wodzicka, głowa Żebrowska, Marya Ilming, Eleonora Aleksandrowicz, żona skazanego aptekarza, Teresa Dymidowicz, zmarła dnia 16 bm. żona uwiezionego we Lwowie jednego radcy trybunału najwyższego, Marya Wilkosze wiedz i hr. Matylda Koziebrodzka, wszystkie jako podejrzane o należenie do komitetu niewiast, skazane na 3 miesiące ciężkiego więzienia z policzeniem aresztu śledczego. Amalia Downtinger żona lekarza, uwolniona; Mateusz Grzybowski, dr. med. od zarzutu wspierania powstania, uwolniony, centy Dunikowski de Ursko, posiadziciel dóbr, ab instantia uwolniony; Antoni Oraczewski alias Moraczewski, skazany na 2 miesiące ciężkiego więzienia, zaostrożonego w zwyczajnym postmie tygodniowo.

Wreszcie Kozłowski, handlerz jaj w Krakowie na ciężkiego więzienia w ciężkich kajdanach, obżałowany o tyczne morderstwo.

FRANCYA.

± **Paryż, 18 kwietnia.** Ciało prawodawcze znużone prawami nad adresem odroczyło swe posiedzenia do 20 kwietnia; w senacie toczą się skromne rozprawy nad projektem, których treść niewychodzi za obręb pałacu Luksemburskiego, a które ani publiczność paryska, ani ogół Francji całe nie zajmuje się wcale. Przez pewien czas póki trwały rozprawy nad adresem, uwaga wszystkich zwrócona na senat, już nie ze względu na to co te szanowne groźbą stanowi, decyzje jego bowiem z góry wszystkim były wiadome, ale dla tego, że spodziewano się rozrywki z wystąpieniami jak margrabego Boissy itp. Obecnie zaś zapomniano o senacie, zostawując mu zupełną swobodę rozprawiania swobodnie bez publicznej kontroli.

W sferach urzędowych ruch panuje wielki, z powołaniem projektu urządzania Algierji; podług najwiarogodniejszych źródeł pragną podzielić kolonią francuską na dwie części, z których jedna z przeważającą ludnością chrześcijańską ma być porównana co do przywilejów i zarządu wewnętrznej z Francją i uważaną za prowincją francuską; druga zaś zaludniona przez muzułman i Arabów, przeważnie ma być użyta do utworzenia lennego państwa, na którego czele stanąłby przez Francją, z tytułem króla powołany Abd-el-Kader. Urządzenie autonomiczne tego nowo wytwarzającego państwa, pod kierownictwem męża ukochanego przez miejscową, jako bohatera i obrońcy swobód, może zaistnieć mu rozwój na zasadach narodowych, z zachowaniem stałości zależności lennej względem Francji. Dotychczas nie możemy jeszcze dostarczyć bliższych szczegółów, dotyczących tego projektu, który za dni kilka przestanie być tajemnicą. W

kiego poety, wielkiego malarza Michelet'a: „P. Zaleski stawił w tych cudownych rycinach, czego nikt jeszcze nie stworzył, wizerunek nicości, pustyni. Jest to coś tak wielkie Granvilla poemat Ostatni człowiek. Cudem jest, że ma nic prawie, a patrząc na to dreszcze przebiegają, jest coś, drzewo, to Bóg tego świata, w którym Boga.“

Nieprawdaż że to zachęca do czytania i odczytywania. Tak kończy francuski feletonista, ale wiele niedo- dział jeszcze, wszystkie widoki te, gdy się w nie wpatrzy rozważnym, nowy nam świat ukazuje, jest to coś jakby niedonoszony jakiejś ziemi, która dojrzała dla ludzi... co z pierwszych lat po stworzeniu... ale dziś tysiące dzieci ciowiekowej cywilizacji jęczy pod tym niebem nieogod- skazanych na męcarnie, z których Moskwa uraga się światem: jest to tło strasznych dramatów jakich żadn- tknąć nie śmiało... X X

Ważne będzie to krok śmiały i stanowczy w załatwieniu kwestyi wojny...

Podczas rozpraw nad kwestyą meksykańską, deputowany...

Ze wszystkich wiadomości zamieszczanych w Monitorze...

Monitor dzisiejszy donosi o nieszczęśliwej wyprawie...

Rozprawy w parlamencie włoskim nad projektem do prawa...

Przesilenie ministerjalne w Lizbonie, o którym wspomnieliśmy...

Z Madrytu donoszą, że na zebraniu deputowanych...

Paryż, 23 kwietnia. Monitor ogłasza, że bal dworski...

Monitor zaprzecza pogłosce o biskim powrocie...

Paryż, 24 kwietnia. Wedle doniesień z Wiednia, mają...

WŁOCHY.

Turyń, 22 kwietnia. Senat wotował przeciw więzieniu...

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 24 kwietnia. Odbędzie się najbliższe posiedzenie...

Przedmioty obrad: 1) Pokwitowanie rachunków kasy kamela...

Możem się dzielić z czytelnikami podzielić nowiną...

Przy dzisiejszym rozpoczęciu ciągnięcia 4 klasy 131 król...

4 wygrane po 2000 tal. na nr 12,895 28,284 35,753 i 83,677.

46 wygranych po 500 tal. na nr 1915 4280 9239 10,557 10,844...

78 wygranych po 200 tal. na nr 1877 2443 3157 4167 5301 7454...

Berlin, 22 kwietnia 1865.

Król. generalna dyrekcya loteryi.

Przybył do Poznania dnia 24 kwietnia.

BAZAR. Właśc. dóbr Cielecki z Galicyi, pani Rybicka z Dembica...

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 24 kwietnia.

Zyto: znacznie wyżej, wyp. 25 węcpli, na kwiec. i kw-maj...

Berlin, 21 kwietnia. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45-60...

Wrocław, 22 kwietnia. Na targu: piękna śred. pośled.

Table with 4 columns: Product, Price, Unit, and Location. Lists prices for wheat, rye, and other goods.

Na giełdzie: Zyto: trzyma się, wyp. 2000 cent., na kwiec. i kw-maj...

Szoceń, 22 kwietnia. Na targu. Pszenica: 46-54, Zyto: 35-38...

Na giełdzie: Pszenica: wyżej, 85 funt. zółta w miejscu...

Gdańsk, 22 kwietnia. Pogoda piękna i ciepła, lecz nocy...

W Anglii transakcje zbożowe w tym tygodniu żadnej nie...

We Francji targi pozostały spokojne, gdyż producenci nie...

Na naszej giełdzie już to z powodu świąt, już to z powodu...

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy szefli 78,000, żyta 27,000...

Table with 4 columns: Product, Price, Unit, and Location. Lists prices for wheat, rye, and other goods.

Kursa zamian: Londyn 6. 22 1/2, Hamburg 15 1/2, Amsterdam 142 1/2.

Table with 4 columns: Product, Price, Unit, and Location. Lists prices for various goods like flour, oil, and sugar.

Kurs pszczelniczy w Srodzie.

Zarząd Towarzystwa Rolniczego powiatów wrzesińskiego, średzkiego i gnieźnieńskiego...

Rządca gospodarzy, Polak, bez żony...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi, kuchni i dwu...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi, kuchni i dwu...

Kandydat teol. katolickiej, obeznany z zawodem nauczycielskim...

Kilku studentom wskazać może przyzwolone umieszczenie. A. Kunkel jun., narodził ul. Wodnej i J. zuickiej...

Chłopca do posyłki poszukuje S. J. Moral, 7, plac Wilhelmowski 7.

Ubogiego Polaka, chcącego szkoły ukończyć, przyjmie miejsce korepetytora w jednym z miast posiadających gimnazjum...

Kto ma osiołec z osłaćkiem młodem i chce ją pożytyć...

Wielec Zielnicki leżące na żwirówce tuż pod Środą, mająca 1600 mórg dobrej ziemi...

Z dniem dzisiejszym otworzyliśmy nasz Handel towarów modnych...

tymczasowo w hotelu pani Chrościńskiej, a zaopatrzwszy go w najnowsze i dobre towary, polecamy takowy łaskawym względem. Gniezno, dnia 20 kwietnia 1865.

Ekonom, Polak, żonaty, ale bez rodziny, obecnie w obowiązku, polskim i niemieckim językiem...

Co tylko wyszło moim nakładem: Poeści polscy. Dwadzieścia portretów z tekstem objaśniającym. Cena tylko 20 sgr. J. Lissner, w Poznaniu.

Mając znaczny zapas rozmaitych naczyń kuchennych z miedzi, mosiądzu i blachy...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi, kuchni i dwu...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi, kuchni i dwu...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi, kuchni i dwu...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi, kuchni i dwu...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi, kuchni i dwu...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi, kuchni i dwu...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi, kuchni i dwu...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi...

Wielki pomieszkanie na Śródcu, składające się z pięciu pokoi, kuchni i dwu...

Księgarnia K. Rejznera poleca obrazki ss. paryżkie i obrazki ss. do pierwszej komunii z polskim napisem...

Duży drewniany dom mieszkalny do przeniesienia na sprzedaż w Wiatrowie p. Wagrowcem...

Pruskie Towarzystwo akcyjne zabezpieczenia od gradobicia.

Niżej podpisanemu poruczyło rzeszone Towarzystwo agentura na powiaty: Sremski, Sredzki, Pleszewski, Odolanowski, Krotoszyński, Krobki i Kościański...

- 1) tańsze premie jak we wszystkich Towarzystwach akcyjnych; 2) udział w zysku Towarzystwa wedle § 20 statutów; 3) pewność otrzymania zupełnego i punktualnego wynagrodzenia za szkody...

Skład płótna A. Birnera,

na Starym Rynku No. 68, poleca wszystkie gatunki płócien białych, bielizny stołowej, chustek do nosa, płócien na posciel, sztyrtyngów i walisów...

Ziemianin,

wychodzić będzie w II kwartale r. b. pod temi samemi, jak dotąd, warunkami. Przedpłata wynosi: na pocztach pruskich kwartalnie 1 tal.; na pocztach Królestwa Polskiego kwartalnie 1 rs. 22 kop.; na pocztach cesarstwa austriackiego półrocznie 3 zlr. 50 cent., rocznie 7 zlr.

Plaster biednego (emplâtre du pauvre homme)

złożony z żywicznych naturalnych balsamów; wyższość jego jest uznana nad papierem chemicznym i plastrem burgundskim (poix de Bourgogne). Skuteczny na zajątrzenie katarów pierśiowych, pedogry i romatyzmów. Skóry nie jątrzy.

Kolońskie Towarzystwo zabezp. od gradobicia.

Kapitał zakładowy trzy miliony talarów, z których dwa i pół miliona już w gotówce. Rezerwy wynoszą 415,433 tal. 15 sg. 7 fen.

Założone w ten sposób Towarzystwo zabezpiecza od gradobicia każdego rodzaju plody ziemne, tudzież szyby w oknach po premiach stałych, przy czym dopłaty nie mają miejsca.

Podpisani, którzy krom pp. Man. Werner i S. Calvarego w miejscu także przyjęli zastępstwo Kolońskiego Towarzystwa zabezpieczenia od gradobicia, udzielają na żądanie o towarzystwie rzeszonem bliższych szczegółów i polecają się ku przyjmowaniu wniosków zabezpieczeń.

Bracia Jabłońscy.

Kantor przy ulicy Zamkowej No. 2.

Pruskie akcyjne Towarzystwo zabezpieczenia od grabobicia,

aprobowane przez J. Kr. Mośe Króla pruskiego pod dniem 6 lipca 1864. Emicyjny kapitał zakładowy siedmset pięćdziesiąt tysięcy talarów, który do wysokości dwóch milionów podwyższonym być może.

Niniejszem podajemy do wiadomości publicznej, że panom F. Döllen i G. v. Berg w miejscu, ul. Wilhelmowska Nr. 62,

poruczyliśmy zarząd naszej agentury generalnej na prowincje brandenburską, pomorską i W. Ks. Poznańskie, tudzież na powiaty regencyi merseburgskiej, na wschodniej stronie rzeki Elby, rozciągający się na każdego z nich z osobna upoważnienie do prawomocnego załatwiania w naszym imieniu wniosków zabezpieczenia, polecamy więc publiczności różniczej tak rzeszonych agentów generalnych, jak niemniej szczegółowych ich agentów na cel rzeszony jaknajprzejmiej.

Pruskie akcyjne Towarzystwo zabezpieczenia od gradobicia. Dyrektor Fritschen. Pełnomocnik Bergemann.

Odnosnie do powyższego oznajmienia mają niżej podpisani honor zapraszać panów różniców niniejszem do udziału i zabezpieczeń, rzącąc obok najzupełniejszego bezpieczeństwa za warunki najkorzystniejsze i najniższe premie.

Zarząd agentury generalnej. F. Döllen. G. v. Berg.

7 plac Wilhelmowski 7. P. P. Poznań, 24 kwietnia 1865. Mam sobie za zaszczyt uniezenie donieść, że od dnia dzisiejszego otworzyłem przy placu Wilhelmowskim No. 7

Magazyn garderoby męskiej pod firmą S. J. MORAL.

Długoletnie doświadczenia w tym zawodzie, jako i wystarczające środki, postawiają mnie w możności wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadosyć uczynić. Miejscowe i zagraniczne nowości będą przedłożone. Mém usilnem staraniem zarazem będzie przez rzetelną i punktualną usługę wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić, a przez to zaufanie sobie zjednać.

Czyniąc zadość licznym życzeniom i chcąc ile możności wszystkim potrzebom odpowiedzieć, postanowiłam pozostać jeszcze w miejscu do czwartku, dnia 27 kwietnia godziny 5 po południu, aby znanym powszechnie sposobem swoim uwalniać od cierpień nóg. Elzbieta Kessler, lekarka nóg z Berlina, obecnie w Miliusa hotelu drezdenskim No. 19.

Hoffa wyskok słodowy użyty jako napój salonowy i stołowy.

Do nadwornego dostawca Hoffa w Berlinie. Zamek Gussow (w Szczecinie), 15 grudnia 1864. Wielmożnego Pana upraszam uprzejmie o odwrotne nadesłanie mi pewnej ilości swego wyborowego wyskoku słodowego dla Jej Wysokości, Dziedzicznej Księżnej Schönburg Glauchan.

Targ na bydło do chowu w Wrocławiu odbędzie się w dniu pierwszego maja r. b. począwszy od godziny 9 rano na ujeżdżalni kirasyerskiej, a kończy się wieczorem o godzinie 6.

Międzynarodowa wystawa machin i targ w Wrocławiu.

Wrocławskie Towarzystwo różnicze urządzi w dniu 2, 3 i 4 maja r. b. (w połączeniu z przypadającym w Wrocławiu na dzień 1 maja szląckim targiem na bydło do chowu) wielką wystawę i targ machin i narzędzi rolniczych, leśnych i domowych.

Komisya targu na maszyny i wystawy. Kurs giełdy w Berlinie. dnia 22 kwietnia.

Table with multiple columns showing exchange rates for various locations like Berlin, Poznań, Wrocław, and other cities. Includes sections for 'KURS GIEŁDY W BERLINIE' and 'KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU'.

Na Rybakaach w nowo wybudowanym domu na I piętrze są od 1 lipca lub rychlej 3 lub 7 pokoi do najęcia.

Lody Antoniego Pfitznera

Na ból zębów. Ku natychmiastowemu usmierzeniu jest F. Schotta nowo wynaleziony „Extract Radix“ jako środek najwniejszy polecenia godnym.

Karola Baschina tran wątrobowy odebrał i poleca Wolf Guttman, ul. Butelska.

Świeża marzanka wonna odebrał Jakob Appel, ul. Wilhelm. 9, naprz. hot. Myhli.

Tegoroczny ang. portel jakości przedniej odebrał wprost i poleca po cenach umiarkowanych Bracia Andersch.

Galaretę malinową, esencje limonadową, sok wiśniowy znaney najlepszej jakości poleca po cenach umiarkowanych Wolf Guttman.

Świece stearynowe i parafinowe po 5 sgr. paczka, szczełskie twarde białe mydło, 8 funtów za 1 talar, bardzo wyborowy pszenney halski krochmal słodowy, 9 funtów za 1 tal, bardzo wyborne modre Wiktorya pudrowe poleca Izydor Busch, Plac Sapeżyński 1.

Wielka aukcyja wyborowych baranów

W środę, dnia 3 maja rb. przed poledniem począwszy od godziny 11, ma się wrocławiu w Tempelgarten (Neue Gasstr. 30-40 wyborowych baranów z owczarni zarodowej Negre majetności rycerskiej Retchendorff Meklenburgii drogą licytacji publicznej za natychmiastową zapłatą sprzedać.

Dom Rudki pod Szamotulami ma sprzedać 140 skopów tuczonych 30 sztuk brakowych maciorów już strzyżonych, które mogą zaraz odebrane.

Dominium Bardo pod Wrzesnią 100 macior i 100 skopów tuczonych do chowu na sprzedaż. Zaraz strzyży mogą być odebrane.

Teatr miejski w Poznaniu. We wtorek 25 kwietnia. Czwarte przedstawienie gościnne pani M. Niemann-Schönbach, król. hanowerskiej nadw. aktorki po pierwszy raz: Prinzessin Montpensier. Dramat w 5 aktach przez A. E. Brachvogla.

Table with multiple columns showing exchange rates for various locations like Poznań, Wrocław, and other cities. Includes sections for 'KURS STOW. KUP. W POZNANIU' and 'KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU'.